

## ROWER - WYNALAZEK SPRZĘD WIEKÓW

Rower - pojazd, którym potrafi jeździć prawie każdy człowiek. Pamiętamy, gdy we wczesnym dzieciństwie rodzice uczyli nas jazdy na małych, dwukołowych rowerkach, a przedtem samodzielnie jeździliśmy na „trójkołowcach”. A potem, razem z nami rosły rowerki - po małym był młodzieżowy (najczęściej prezent komunijny), aż wreszcie wsiedliśmy na prawdziwy duży rower - panie na tzw. damkę - „bez rury”, a panowie na rower „z rurą”. Pokonywaliśmy na nich kilometry, jeździliśmy na wycieczki szkolne, z rodziną albo z przyjaciółmi, czerpaliśmy radość z tego prostego sposobu przemieszczania się. A w wieku starszym rower też nam służy - możemy jechać nim na zakupy, łatwiej nam przewieźć towar niż go dźwigać.

Moda na rowery, jak wszystkie mody, przebiega falowo, wydaje się, że obecnie jest to fala wznosząca.

Jazda na rowerach daje dużo korzyści zarówno dla zdrowia, jak i dla ekologii - więc, gdy tylko to możliwe, przesiądźmy się z samochodu na ten popularny jednoślad.

Zanim rower osiągnął swoją dzisiejszą formę, przebył długą drogę rozwoju...

### MASZYNA DO BIEGANIA

Pierwszymi udokumentowanymi przodkami roweru były swojego rodzaju „jeździec” poruszający się, odpychając się nogami od ziemi.

Maszyny te pojawiły się pod koniec XVIII wieku w Paryżu, a ich wynalazcą był Francuz de Sivrac. Wykonane były z drewna, składały się z dwóch kół połączonych żerdzią, na której umocowane było siedzenie.

Dokończenie na str. 23



## LEPIEJ BYĆ NIE MOGŁO - mówi MISTRZYNI EUROPY - NATALIA NIERUCHALSKA



Przed tygodniem Natalia Nieruchalska, młoda zawodniczka pochodząca z Kotłowa, zdobyła wraz z koleżankami z drużyny złoty medal

w odbywających się we Włoszech Młodzieżowych Mistrzostwach Europy w Kolarstwie Torowym. To wyjątkowa okazja, by pogratulować Natalii wielkiego sukcesu i poznać jej opinię o samych mistrzostwach, o kolarstwie, a przy tym dowiedzieć się, o czym marzy na początku swej sportowej przygody.

### Jak to jest być mistrzynią Europy?

- Wspaniałe uczucie. Na początku nie wierzyłam, bo to jest mój pierwszy medal z mistrzostw Europy i od razu złoty. Lepiej być nie mogło, aż trudno było mi w to uwierzyć.

Dokończenie na str. 6.



[www.swiatogrodzen24.pl](http://www.swiatogrodzen24.pl)  
Grabów nad Prosną, ul. Kolejowa 31  
Pon.- Pt.: 7.00 - 17.00,  
sobota: 8.00 - 13.00  
tel. 665 981 750, 693 584 851

Ogrodzenia betonowe ♦  
panelowe ♦ siatka ♦ bramy ♦  
furtki ♦ kojce wiaty ♦ garaże ♦



### NOWOŚĆ OGRODZENIA BETONOWE DWUSTRONNE

ŚWIADCZYMY USŁUGI SPAWALNICZE

## SONDA

Czy lubisz jeździć rowerem? (24 października - Międzynarodowe Święto Roweru)

Rozm. i fot. K. Juszcak  
i S. Szmatuła



### Paweł Jurkiewicz ślusarz

Od małego jeżdżę rowerem. Kiedyś to był jedyny środek lokomocji, a w obecnej dobie techniki zwykle jeździ się samochodem. Ale w wolnym czasie sięgam po rower, by pojeździć sobie tak dla rekreacji. Nie są to jakieś dalekie wycieczki, raczej w okolicy domu, czyli w Olszynie. Nawet, jeśli chwilami trasa prowadzi pod górkę, trzeba dać sobie radę. Pamiętam takie wyjazdy za młodych lat - do Bukownicy i Marszałek - mieliśmy tam u salezjanów zlot ministrantów.

Podejrzewam, że obecnie rower nie jest tak popularny u młodych - każdy chce się jak najmniej namęczyć, a nikt nie patrzy na zdrowie. Potem, siadając na rower, odczuwa się brak kondycji. Pamiętam rower z motorkiem, który mieli rodzice - brałem go czasem i na nim jeździłem. Nie ma już tego roweru, więc jeżdżę takim zwykłym.

Za bardzo nie fascynuję się kolarstwem, lecz jako młody chłopak - jak wtedy każdy - oglądałem Wyścig Pokoju, a potem grało się w kapsle i ścigało z kolegami.



### Karolina Kubiak absolwentka I LO

Lubię jeździć rowerem, choć ostatnio jeździłam trochę rzadziej. Ale w wakacje jeżdżę chętnie, nawet po 10-20 km, choć przyznaję, że wolę pobiegać.

W szkole odbywały się wycieczki rowerowe i wtedy jeździliśmy na dłuższe trasy, liczące nawet kilkadziesiąt kilometrów. Nie posiadam jakiegoś specjalistycznego sprzętu, tylko zwykły rower, ale dobry. Myślałam o akumulatorach do roweru, to jest dobra sprawa, szczególnie kiedy się jedzie na daleką wyprawę i w drodze powrotnej brakuje już sił, czyli taka opcja „W”. Z drugiej strony, gdy już ktoś wybiera się na rower dla treningu, to nie powinien jeździć na nim jak na motorze.

Jeśli chodzi o młodych ludzi, to rzadko widuję ich jadących na rowerach, jedynie dzieci z podstawówki. Mieszkań w okolicach Kobylej Góry - terenyski, wymagający, lecz brakuje tam ścieżek rowerowych. Na pewno można ładnie pojeździć wokół zalewu, na niedawno wytyczonych trasach, choć nie są łatwe. Warto też pojechać na górę krzyża w Parzynowie, a stamtąd do Weronikopola. Co prawda dróżki są trudne, piaszczyste, pagórkowate, lecz pokonanie takiej trasy daje satysfakcję. Ale odradzam jazdę po zmroku, lepiej wybrać się na przejażdżkę za widoku, choćby po to, by podziwiać piękno tych miejsc.



### Wacława Azierska emerytka

Mimo że mam 65 lat, wciąż jeżdżę rowerem. Tu, w Ostrzeszowie, raczej mało, ale kiedy mieszkam w Niemczech, robię to częściej, bo tam wszędzie są ścieżki rowerowe. Jazda rowerem jest tam modna, podjeżdża się pod dworzec kolejowy, zostawia rower bez zamykania, wsiada w pociąg i jedzie do pracy. Potem, gdy się wraca, bierze się swój rower i jedzie do domu.

Tu tych ścieżek jest trochę mało, ale np. ulicą Jana Pawła II można sobie jechać. Dobrze to robić, bo ruch jest wskazany, tymczasem młodzi wsiadają w samochód i wolą w ten sposób podróżować. Jeżdżę normalnym, rowerem - chciałabym trochę lepszym, ale na razie jeżdżę starym. Nie myślę, by wyposażać go w silnik, bo to już nie byłby relaks, tylko oszukiwanie samego siebie.

Apeluję do młodzieży, żeby nie jeździła samochodami tylko rowerami. Proszę zauważyć, ile jest wypadków z udziałem młodych, a na rowerze raczej się nie zabije, najwyżej potłucze.

Gdy byłam młoda, to nawet do Mikstatu jeździłam rowerem, teraz już nie mam tyle sił, choć zapał pozostał.



### Anita Dzielecka - księgowa Jakub Mamys - pracownik budowlany

Kiedyś jeździło się wszędzie rowerem, ale teraz ludzie stali się coraz bardziej leniwi, a i pogoda nie sprzyja. Ale jazda nie zawsze jest bezpieczna, bo nie jest najlepiej ze ścieżkami rowerowymi. Gdy się jedzie nie do Mikstatu, widać, że na tej trasie dużo młodzieży jeździ rowerami, lecz jest to droga niebezpieczna. My, dojeżdżając do szkoły w Olszynie, czy do miasta, mieliśmy ścieżkę rowerową, niestety, nie we wszystkich miejscowościach w powiecie są ścieżki pieszo-rowerowe. Powinny one powstać przy głównych drogach prowadzących na Grabów, do Kobylej Góry, do Szklarki... Chodzi przede wszystkim o bezpieczeństwo młodzieży szkolnej, która na przystanek autobusowy często przyjeżdża rowerem.

Trasy w okolicach Mikstatu mają wiele uroku, można tu spotkać trenujących kolarzy, którzy sprawiają trochę kłopotu kierowcom. Inna sprawa, że rowerzyści rzadko chodzą, co najlepiej widać na drodze w kierunku Olszyny.

Mamy labradora, który chętnie biega z nami przy rowerze, z dzieciństwa zaś pamiętamy różne wycieczki rowerowe - do Doruchowa lub Kobylej Góry.

Jeśli ktoś chce, to na pewno ma gdzie jeździć, więc dbajmy o środowisko naturalne i sięgajmy po rower.



### Kinga Lizak kucharz

Bardzo lubię pojeździć sobie na rowerze. Ostatnio głównie robię to w niedzielę - pokonuję czasami 10 km, niekiedy trochę mniej, np. w kierunku Kobylej Góry. Mamy bardzo fajne trasy do jazdy rowerem - są zróżnicowane pod względem trudności, malowniczo położone - co kto woli.

Jazda powinna sprawiać radość, dlatego najchętniej jeżdżę z przyjaciółmi. Te wyjazdy całą paczką nad zalew chyba najmocniej utkwiły w mej pamięci - jedziemy spokojnie, lecz wesoło. Do Kobylej Góry przyjemniej i bezpieczniej jest podróżować przez Mostki - tam jeździ mało samochodów. Ale gdzie indziej też nie jest źle, można sobie poradzić, oczywiście na drodze trzeba uważać.

Wydaje mi się, że rower ciągle jest bardzo popularnym środkiem lokomocji, wciąż dużo młodzieży dojeżdża do szkoły rowerem, szczególnie na wioskach. Rodziczy pracują, więc nie ma kto zawozić dzieci do szkoły. Ale to dobrze, bo przynajmniej dzieciaki są zmuszone do ruchu.

Cieszę się, że wciąż jest zwyczaj obdarowywania dzieci rowerami z okazji I komunii - zauważyłam to wśród moich bliskich i znajomych. Nawet jeśli te prezenty stają się powodem do „szpanowania”, to najważniejsze, by z nich później korzystali. Ja np. jeżdżę na zwykłej damce, którą też dostałam w prezencie komunijnym od chrzestnego, za co wciąż jestem mu bardzo wdzięczna.